




DARIUSZ GZYRA

 <https://orcid.org/0000-0003-4659-3262>

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

Wydział Humanistyczny

O krzywdzie odbierania życia Głosy wybrane

Peter Singer, osoby i preferencja życia

Podczas konferencji *Minding Animals: Building Bridges between Science, the Humanities and Ethics*, odbywającej się na Uniwersytecie w Utrechcie w czerwcu 2012 roku, Peter Singer wygłosił referat zatytułowany *Animals and the harm of death*¹. Przysłuchiwał mu się między innymi John Sanbonmatsu, redaktor książki *Critical Theory and Animal Liberation*², a na co dzień wykładowca filozofii w Worcester Polytechnic Institute. W wywiadzie, który został opublikowany w roku 2013 na stronie internetowej „Asinus Novus”, włoskiego think tanku i ośrodka zajmującego się studiami nad zwierzętami, Sanbonmatsu przytoczył anegdotę związaną ze spotkaniem z Singerem na wspomnianej konferencji. Przyznał, że, słuchając wystąpienia autora *Wyzwolenia zwierząt*, był zszokowany jego sugestią – brzmiącą podobno nieporównanie wyraźniej niż we wcześniejszych wypowiedziach – iż zwierzęta pozaludzkie „nie mają silnej preferencji życia”, ponieważ nie mają poczucia siebie jako ciągłej w czasie tożsamości i nie są zorientowane na przyszłość³. Poświęcając znaczną część

¹ *Minding Animals Conference: Building Bridges between Science, the Humanities and Ethics. July 3–6, 2012, Utrecht University, The Netherlands*. Dostępne w Internecie: <https://www.mindinganimals.com/wp-content/uploads/2018/05/MAC2-Programme-Book.pdf> [data dostępu: 14.03.2019].

² *Critical Theory and Animal Liberations*. Red. J. SANBONMATSU. Lanham 2011.

³ *Animal Liberation and Critical Theory. Interview with John Sanbonmatsu*. „Asinus Novus” z 13 stycznia 2013. Dostępne w Internecie: <https://asinusnovus.net/2013/01/13/animal-liberation->

wywiadu krytyce Singera, Sanbonmatsu stwierdził, że problem zabijania zawsze był słabym punktem stanowiska australijskiego bioetyka, a więc jego utylitaryzmu preferencji⁴. Konsekwencją jego przyjęcia miałyby być trudność w znalezieniu powodu potępienia bezbolesnego zabijania jakiegokolwiek zwierzęcia, włączając w to, jak podkreślił Sanbonmatsu, nawet człowieka. Postulatem Singerowskiego konsekwencjalizmu jest wymóg ograniczania zwierzęcego bólu i cierpienia, brania ich pod uwagę zgodnie z zasadą równego i niezależnego od przynależności gatunkowej traktowania interesów. Jednak w kwestii dopuszczalności przerywania życia różnych (również gatunkowo) istot nie ma mowy o podobnej równości. „Zastosowanie zasady równości do zadawania cierpienia jest, przynajmniej teoretycznie, dość proste. Ból i cierpienie są złe, bez względu na rasę, płeć czy gatunek istoty, która cierpi” – pisał Singer, dodając jednak, że „gdy dochodzimy do rozważenia wartości życia, nie możemy powiedzieć z taką pewnością, że życie jest równie wartościowe, bez względu na to, czy jest to życie ludzkie czy zwierzęce”⁵.

Z uznaniem za istotne kryterium „preferencji życia”, posiadania pamięci i zdolności do antycypacji oraz planowania, a więc wglądu w to, co jest poza „tu i teraz”, wiąże się automatycznie problem hierarchizacji zwierząt – nawet jeśli znacznie zawężymy ich grono do zwierząt sensytywnych, a więc zdecydowanej mniejszości zwierząt w ogóle, czyli przede wszystkim kręgowców. Bardziej wartościowe miałyby być te z nich, które owe zdolności mają lepiej rozwinięte. Te, które, by użyć słów Urszuli Zarosy, „zdają sobie sprawę, że egzystują w czasie”⁶. W przypadku takich istot akt zadania im śmierci byłby odebraniem im możliwości realizacji planów, a więc złem w postaci nieuwzględnienia ich preferencji w tym względzie. Jak pisała Zarosa, „twierdzi się, że brak świadomości przeszłości oznacza brak związanych z nią preferencji, czyli *de facto* czyni z zabicia danej istoty czyn moralnie usprawiedliwiony”⁷. Dodatkowo pojawia się tak zwany problem zastępowalności, czyli zabijania jednych istot i w ich miejsce powoływania do życia innych w taki sposób, aby w ogólnym rozrachunku ilość szczęścia wzrosła. Według Singera, jak podsumowywała Zarosa,

tylko te istoty, które mają choćby proste plany dotyczące przyszłych zdarzeń, nie mogą zostać zastąpione przez inne bardziej szczęśliwe. Jeżeli zaś istota ma głównie terażniejsze preferencje [...] może zostać zastąpiona. Śmierć nie powoduje naruszenia jej istotnych preferencji, ponieważ nie zdaje ona sobie

and-critical-theory-interview-with-john-sanbonmatsu [data dostępu: 14.03.2019]. Być może Sanbonmatsu nie czytał *Etyki praktycznej* Singera, wydanej po raz pierwszy już w 1979 roku. Znajdujemy w niej rozważania dotyczące oceny zabijania istot, które nie egzystują w czasie.

⁴ Singer w ostatnich latach zmienił pozycję filozoficzną, uznając za najwłaściwsze przyjęcie utylitaryzmu hedonistycznego.

⁵ P. SINGER: *Etyka praktyczna*. Przeł. A. SAGAN. Warszawa 2003, s. 70–71.

⁶ U. ZAROSA: *Status moralny zwierząt*. Warszawa 2016, s. 178.

⁷ Ibidem.

sprawy z wartości, jaką jest życie, nie ma planów na przyszłość, a będąc nieświadomą swojej przeszłości – nie mogłaby mieć poczucia straty⁸.

Singer w *Etyce praktycznej* był skłonny zgodzić się na możliwość uznania silnych powodów do niezabijania w przypadku ssaków, przy czym, tak kreśląc krąg moralny, zaznaczył, że „dużo zależy od tego, w jakim stopniu jesteśmy przygotowani na to, by przechylić szalę na rzecz istoty, gdy istnieje wątpliwość”⁹. Ów silny powód bowiem ma zastosowanie tylko w przypadku istot „racjonalnych i samoświadomych, ujmujących siebie jako odrębne istoty z przeszłością i przyszłością”¹⁰. W przypadku zwierząt niespełniających tych kryteriów pod pewnymi warunkami usprawiedliwione może być natomiast ich zabicie i zastąpienie innym, równie przyjemnym życiem. Singer pisał, że „w pewnych sytuacjach – gdy zwierzęta prowadzą przyjemne życie, zadana im śmierć jest bezbolesna i nie powoduje cierpienia innych zwierząt, a jedno zwierzę może być zastąpione innym, które inaczej by nie żyło – zabicie niesamoświadomych zwierząt może nie być złem”¹¹. Podkreślił jednak, że w obecnych realiach są to sytuacje raczej wyjątkowe, a za niezabijaniem takich istot przemawia dodatkowo fakt, że zabijanie ich w ten sposób „powoduje, że myślimy o nich jak o przedmiotach, których możemy używać tak, jak nam się podoba”, a takie ich używanie – a więc zabijanie dla przyjemności, a nie bezwzględnej konieczności ich jedzenia – utrudni lub wręcz uniemożliwi zmianę stosunku do zwierząt na pełen szacunek¹².

Należy przy tym zauważyć, że w trzecim wydaniu *Practical Ethics*, Singer uznał, że zło zabijania

nie jest kwestią czarno-białą, zależną od tego, czy zabita istota jest czy nie jest osobą, ale kwestią stopnia, zależną od między innymi tego, czy była ona w pełni osobą, czy prawie-osobą, czy w ogóle nie posiadała samoświadomości, w stopniu, w którym, według naszej najlepszej oceny, istota ta miała pragnienia ukierunkowane na przyszłość, oraz w jak dużym stopniu te pragnienia były istotne dla życia tej istoty¹³.

⁸ Ibidem, s. 181.

⁹ P. SINGER: *Etyka...*, s. 132.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Ibidem, s. 133. Singer podawał tu przykład kurcząt hodowanych na mięso i żyjących w przyjemny dla nich sposób, a więc między innymi poruszających się swobodnie po wyznaczonym terenie.

¹² Ibidem, s. 134.

¹³ IDEM: *Practical Ethics. Third Edition*. Cambridge 2011, s. 104. W tym wydaniu książki Singer zmienił swoje stanowisko dotyczące kurczaków i ptaków w ogólności. Pisał na przykład: „ponieważ przynajmniej niektóre ptaki wydają się być osobami, powinniśmy być również ostrożni w wykluczaniu z tego grona kurczaków”. Ibidem, s. 102.

Sanbonmatsu zauważył, że nawet gdyby Singer wykazał, iż tylko garstka zwierząt ma poczucie własnej tożsamości w czasie i jest zorientowana na przyszłość, wciąż można pytać, czy i jak bardzo to kryterium powinno mieć znaczenie przy rozważaniu dopuszczalności zabijania. „Mogę powiedzieć, że przez większość swojego życia mój dziesięcioletni syn żył chwilą, dzień po dniu, i w ogóle nie był w stanie wybiec w przyszłość dalszą niż następne kilka godzin” – stwierdził Sanbonmatsu, sugerując, że nie postrzega się tej sytuacji jako usprawiedliwienia dla odbierania życia. Można dodać do tych rozważań inny przykład: przypadki osób z amnezją następczą – dotknięci nią nie mogą zapamiętywać nowych informacji, a więc i sensownie planować oraz przewidywać przyszłości. Osoby te nie tracą prawa do życia. Zresztą, jak pytał Sanbonmatsu, dlaczego życie rozgrywające się głównie w terażniejszości, z ograniczonym wglądem w przeszłość i przyszłość, miałoby mieć mniejszą wartość dla żyjącego tym życiem? Czy na pewno można powiedzieć, że życie chwilą jest uboższe? Czy życie ludzkie – a dokładniej: zdrowego i pełnosprawnego przedstawiciela *homo sapiens* – musi i powinno być wzorcem takiego bogactwa, punktem referencyjnym, do którego powinny odnosić się inne formy sensytywnego życia i poprzez porównanie z nim nabywać lub tracić wartość? Dlaczego doznania związane z życiem rozgrywającym się głównie w terażniejszości miałyby być słabsze? Zarosa wskazywała, że nie powinno się „traktować arbitralnie innych istot czujących tylko dlatego, że w toku ewolucji nie wykształciły takich samych zdolności kognitywnych jak ludzie. Interes, jaki mają w kontynuowaniu życia, wynika zarówno ze złożonych preferencji dotyczących interakcji społecznych, jak i z prostych pragnień”¹⁴.

Większość z nas bez wątpienia wielokrotnie widziała, bezpośrednio lub poprzez obserwację zarejestrowanego obrazu, zachowanie różnych zwierząt, które w obliczu zagrożenia starają się unikać własnej krzywdy i bólu. Przeważnie jednoznacznie interpretujemy takie zachowania jako próbę ochrony przez nie własnego zdrowia, ale i życia. W krytycznych rozważaniach Sanbonmatsu na temat poglądów Singera pojawiło się jednak ważne rozróżnienie: właśnie na unikanie bólu i śmierci – Singer miałby sugerować, że chodzi w tych przypadkach raczej o to pierwsze. Sanbonmatsu stwierdził jednak, że „ktokolwiek, kto kiedykolwiek tulił umierające zwierzę lub obserwował zwierzęta stawiające czoła brutalnej walce o życie, nie będzie miał problemu z rozróżnieniem między zachowaniem awersyjnym wobec bólu a pierwotną instynktowną intuicją, którą mają wszystkie czujące istoty po to, aby unikać własnej śmierci”¹⁵. Działanie tego instynktu zachowania życia jest zresztą jego zdaniem zależne od kontekstu, co uzasadnia, podając przykład sytuacji, w której zwierzę „umiera z żalu” lub do tego stopnia staje się osłabione przez jakąś stratę, że ulega chorobie lub staje się

¹⁴ U. ZAROSA: *Status moralny...*, s. 183.

¹⁵ *Animal Liberation and Critical...*

ofiarą drapieżnictwa, dosłownie tracąc „wolę życia”. Niezależnie jednak od tego, jedyną preferencją, jak podsumował Sanbonmatsu, jaką mają wszystkie zwierzęta zdolne do odczuwania, jest właśnie preferencja życia. I jest to według niego preferencja, która przewyższa wszystkie inne. Ciekawa wydaje się uwaga wypowiedziana w trakcie wywiadu, że aby chronić swoje życie, zwierzęta są gotowe doświadczyć ekstremalnego bólu lub wręcz tortury, gdyby alternatywą miała być śmierć. Sanbonmatsu przytoczył tu przykład zwierzęcia, które wpadło w potrzask i – żeby się uwolnić – odgryza sobie kończynę, przechodząc przy tym katusze, aby chronić własne życie – przetrwać. Jego zdaniem, pozycja przyjmowana przez Singera w kwestii preferencji życia zwierząt sensytywnych jest niezgodna zarówno z naszymi intuicjami, jak i z wiedzą zdobytą dzięki biologii ewolucyjnej i szerzej: teorii Darwina.

Sanbonmatsu skonkludował, że gdybyśmy byli zmuszeni podać jedną „główną dyrektywę” wszystkich form życia (w tym roślin), w rzeczywistości byłoby to po prostu właśnie: żyć. Trzeba przyznać, że ta konkluzja nie tyle zamyka, ile otwiera dyskusję, bo nawet, gdyby istniała taka uniwersalna „naczelna dyrektywa” i byłby nią rodzaj ukierunkowania na kontynuację życia, uznanie jej uniwersalizmu mogłoby powodować etyczny egalitaryzm wszelkich form życia. Życie jako takie to kategoria tak szeroka i wewnętrznie zróżnicowana – aż do faktycznej niewspółmierności – że jednakowe go wartościowanie byłoby nie tylko absurdałne, ale i niefunkcjonalne jako podłoże określonej normatywności. Trudno więc uznać wspomnianą „dyrektywę” za rozsądne kryterium etyczne związane z kwestią ochrony lub odbierania życia. Sensowniejsze byłoby przyjęcie, że owa „dyrektywa” może przybierać różną postać u poszczególnych form życia, a więc uznać ją za stopniowalną. Przy takim założeniu, określone organizmy, na przykład niektóre zwierzęta sensytywne, włączając w to ludzi, rozwijałyby tę „dyrektywę” do postaci preferencji życia. Podobnej myśli nie znajdujemy jednak u Sanbonmatsu.

Niezależnie od tego, w jakim stopniu odtworzenie poglądów Singera przez Sanbonmatsu jest w omawianej wypowiedzi prawidłowe, a w jakim – mamy do czynienia mniej lub bardziej z przypadkiem sofizmu rozszerzenia, sądy związane z kwestią wartości życia istot zdolnych do odczuwania i sposoby usprawiedliwienia odbierania im życia, powinny być oparte na szczególnie rzetelnej i przekonującej argumentacji. Jednym z powodów, które na to wskazują, jest niezgodność odmawiania takim istotom preferencji życia z potoczną intuicją wielu ludzi. Nie twierdzę, że powinna ona automatycznie wyrokować w kwestiach etycznych. Powinna być jednak brana pod uwagę, szczególnie w przypadkach, gdy wspomniana niezgodność jest bardzo wyraźna. Sanbonmatsu zwierzył się, że oburzony słowami Singera podszedł do niego po jego wykładzie i zapytał, „jak mógł on zaprzeczyć tej jedynej preferencji, którą mają wszystkie zwierzęta”. Zwrócił Singerowi uwagę, że nie udowodnił on, iż inne zwierzęta (w domyśle: pozaludzkie) nie mają preferencji życia. Ten jednak odpowiedział,

że Sanbonmatsu nie udowodnił, iż ją mają. Jak zauważył autor *Critical Theory and Animal Liberation*, niestety dopiero po pewnym czasie przyszła mu do głowy riposta, której powinien był udzielić od razu: „Cóż, no dobrze, ale całe moje stanowisko filozoficzne nie opiera się na założeniu, że nie mają takiej preferencji, a pańskie – owszem”¹⁶.

Tom Regan i psychofizyczna tożsamość w czasie

Peter Singer i jego utylitaryzm nie stanowią jedyne go przypadku wpływowego stanowiska filozoficznego, w którym istotne moralnie jest poczucie tożsamości ciągłej w czasie. Gdy Tom Regan wymieniał cechy podmiotu życia, które to pojęcie określać miało międzygatunkowy krąg istot mających podstawowe prawa moralne, a co za tym idzie – ochronę przed byciem krzywdzonym i pozbawianym życia, w katalogu tychże cech umieścił między innymi określoną psychofizyczną tożsamość w czasie jako formę obecności w świecie i wobec niego¹⁷. W Reganowskiej teorii praw zwierząt sama zdolność do odczuwania nie jest wystarczającą podstawą posiadania praw moralnych, w tym prawa do życia. Regan stwierdził, że rysem szczególnym podmiotów życia – ludzkich i pozaludzkich – jest „ciągłość życia mentalnego, pewna jedność, stałość (*solidity*) w czasie”¹⁸. Oznacza to, że istota taka jest dziś tym samym podmiotem życia, którym była wczoraj i którym będzie jutro. Podmioty życia nie tylko postrzegają obiekty w otoczeniu, ale i pamiętają doświadczenia przeszłości, uczą się na ich podstawie i korzystają z tej wiedzy, żeby antycypować przyszłość. W celu wytłumaczenia fenomenu ciągłości tożsamości w czasie, twórca *the rights view* użył obrazowego porównania: sposób życia istot bez takiej tożsamości miałby być podobny do baniek mydlanych. Ich mentalna rzeczywistość to istnienie przez chwilę, odczuwanie przez moment, po którym nikną bezpowrotnie, nie mając poczucia siebie w czasie. Inaczej to ujmując: poszczególne ich odczucia, na przykład doznanie bólu lub przyjemności, miałyby być od siebie odseparowane, nie byłyby częścią żadnej jedności, która ma swoją kontynuację. Nie mamy w takich przypadkach do czynienia z nikim, kto był wczoraj, jest dziś i będzie jutro, a więc podtrzymuje tożsamość w czasie. Istota taka nie ma ciągłej, stałej świadomości percepcyjnej otaczającego świata, zdolności pamięci, uczenia się

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ T. REGAN: *The Case for Animal Rights*, 2nd ed. Berkeley 2004, s. 243.

¹⁸ IDEM: *Sentiency and Rights: Some Observations*, prezentacja na konferencji *From Darwin to Dawkins: The Science and Implications of Animal Sentiency* (Londyn, 17–18 marca 2005 r.). Dostępne w Internecie: <http://tomregan.info/interviews/sentiency-and-rights-some-observations> [data dostępu: 15.03.2019].

i antycypacji. W poszczególnych bańkach mydlanych odczuć istoty takie miałyby nie być tym samym psychologicznym bytem – w każdej kolejnej pojawiałyby się ktoś nowy, inny. Jak stwierdził Regan, taki byt nie może być posiadaczem praw moralnych, ponieważ bez trwałego, niezmiennego „ja”, nie ma kogoś, kto mógłby mieć takie prawo – na przykład do życia. Skoro nie ma spójnego w czasie „ja”, nie ma istoty o trwałej tożsamości – nie ma posiadacza praw¹⁹.

Trzeba przy tym zauważyć, że za niewątpliwe podmioty życia, a więc istoty obdarzone między innymi psychofizyczną tożsamością w czasie, Regan uznawał początkowo „umysłowo normalne ssaki powyżej pierwszego roku życia”²⁰, jednak stopniowo rozszerzając ten zbiór, w kolejnych pracach włączył do niego również ptaki oraz ryby²¹. W przypadku tych zwierząt Regan bronił prawa do życia, nawet jeśli śmierć miałaby zostać zadana bez powodowania ich cierpienia. Uznając śmierć takich istot za krzywdę, odwoływał się do *the deprivation view*, a więc poglądu, który Tatjana Višak i Robert Garner nazwali „najbardziej znaczącym wyjaśnieniem krzywdy śmierci”. W jego ramach „śmierć w określonym czasie jest złem dla jednostki w takim stopniu, w jakim pozbawia tę jednostkę tego, co uczyniłoby jej przyszłe życie dobrym, gdyby nie to, że umarła w tymże określonym czasie”²². Regan uznał, że śmierć jest „zupełnie fundamentalnym i nieodwracalnym” rodzajem deprivacji²³. Fundamentalnym, ponieważ wyklucza wszystkie możliwości znalezienia satysfakcji. „Śmierć jest ostateczną krzywdą, ponieważ jest ostateczną stratą – utratą samego życia”²⁴. Regan stwierdził, że nie ma przy tym znaczenia, czy zwierzę jest w stanie zrozumieć, czym są życie i śmierć, i czy ma świadomość długoterminowych przyszłych możliwości. Brak takiej świadomości nie oznacza przecież braku tych możliwości. Liczy się fakt, że dane zwierzę ma rozciągniętą w czasie, spójną tożsamość psychofizyczną. Śmierć jest nieodwracalną utratą takiej tożsamości i „stanowi dla nich nieszczęście, krzywdę, gdy jest dla nich deprivacją, stratą [...] nawet przy założeniu, że nie mają one interesu związanego z preferencją co do pozostania przy życiu lub unikania śmierci”²⁵.

¹⁹ Ibidem. Zob. także: D. GZYRA: *Zdolność do odczuwania w teorii praw zwierząt Toma Regana*. „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 2015, R. 24, nr 2(94), s. 441–442.

²⁰ IDEM: *The Case...*, s. xvi.

²¹ IDEM: *Empty Cages: Facing the Challenge of Animal Rights*. Lanham 2004, s. 60.

²² T. VIŠAK, R. GARNER: *Introduction*. W: *The Ethics of Killing Animals*. Red. EIDEM. Oxford 2016, s. 5.

²³ T. REGAN: *The Case...*, s. 100.

²⁴ Ibidem.

²⁵ Ibidem, s. 102.

Elizabeth Harman i zwierzęce stadia

Pomimo zastrzeżenia Zarosy, że słuszny wydaje się wniosek, iż „z perspektywy utilitaryzmu preferencji zabijanie nie tylko istot samoświadomych jest niemoralne, lecz także istot o mniej wyrafinowanych kompetencjach kognitywnych. Śmierć bowiem pozbawia całej gamy dóbr, których doświadczyłyby, gdyby nie zostały zabite, a z których nie zawsze muszą sobie zdawać sprawę”²⁶, wciąż można kojarzyć Singera z myślą o warunkowym dopuszczeniu zabijania zwierząt, które są zdolne do odczuwania, ale nie są świadome siebie w czasie (nie są osobami). Jest to myśl podobna do tej, którą wyraził Regan, gdy rozróżnił zwierzęta na zaledwie sensoryczne i pozbawione ciągłości życia mentalnego, a więc pozbawione praw, w tym prawa do życia, oraz na mające psychofizyczną tożsamość w czasie, będące podmiotami życia i podlegające ochronie praw moralnych.

Z interesującymi rozważaniami związana jest również koncepcja zwierzęcych stadiów (*animal stages*) Elizabeth Harman. Rozważała ona kwestie statusu moralnego i krzywdy wynikającej ze śmierci, zakładając, że mogą istnieć pewne specyficzne istoty, zwane zwierzęcymi stadiami, które są czasowymi stadiami zwierząt²⁷. Harman nie odnosiła się do Reganowskiej metafory baniek mydlanych, ułatwiającej zrozumienie kondycji chwilowych, odseparowanych w czasie bytów w jednym zwierzęcym organizmie, utrzymującym w procesie ontogenezy ciągłość na poziomie wyłącznie pozamentalnym, jednak porównanie stadium zwierzęcego do takiego bytu, narzuca się samo. Istnienie zwierzęcego stadium miałyby trwać krótko. Życie zwierzęcia składałoby się z serii wielu zwierzęcych stadiów. Zwierzę byłoby więc mereologiczną sumą wielu takich stadiów²⁸. Harman założyła, że to nie zwierzę ma status moralny, a stadium. Zwierzę w związku z tym nie może doznać szkody poprzez akt jego zabicia. Z faktu statusu moralnego stadiów wynika, że istnieją powody na rzecz niezadawania cierpienia zwierzęciu, na które się składają, jednak stadia nie doznają szkody, gdy zwierzę zostaje zabite. Przyjęcie takich założeń powodowałoby jednak kłopotliwe (czytaj: pozornie niezgodne z potocznymi intuicjami, a w rzeczywistości – z założeniami deontologicznych teorii etycznych) następstwa. Harman rozważa między innymi przykład młodego kota, który miałby możliwość prowadzić długie i szczęśliwe życie. Poddany zostaje poważnemu zabiegowi, który powoduje kilkudniowy ból i poważny dyskomfort nawet po miesiącu. Gdyby kot nie przeszedł takiego zabiegu, umarłby w ciągu kilku dni, nie doznając dyskomfortu. Przyjęte założenia nie tłumaczą jednak, dlaczego w takiej sytuacji

²⁶ U. ZAROSA: *Status moralny...*, s. 185.

²⁷ E. HARMAN: *The Moral Significance of Animal Pain and Animal Death*. W: *The Oxford Handbook of Animal Ethics*. Red. T.L. BEAUCHAMP, R.G. FREY. Oxford 2011, s. 731.

²⁸ Ibidem.

jest usprawiedliwione przeprowadzenie zabiegu, chociaż właśnie jego przeprowadzenie wydaje się słuszne. W tym przypadku ktoś zadałby ból i cierpienie jednemu zwierzęcemu stadium, istotnie znaczącej moralnie, po to, aby uzyskać korzyść kilku innych (przyszłych) zwierzęcych stadiów, a więc innych znaczących moralnie istot. Harman stwierdza, że coś takiego (krzywda jednej istoty dla zysku innych, a szczególnie tych, którzy nie istnieliby, gdyby nie ta krzywda) w zasadzie traktowane jest jako niedopuszczalne, choć można z tym dyskutować, przywołując znaną krytykę utilitaryzmu przeprowadzaną z pozycji deontologicznych, a upominając się o to, aby żadna jednostka nie była traktowana jedynie instrumentalnie. Harman skonkludowała, że założenie o zwierzęcych stadiach mających status moralny i sumujących się w zwierzę niemające takiego statusu musi być błędne, dopuszczalność opisanego zabiegu musiałaby się bowiem wiązać z uznaniem statusu moralnego zwierzęcia. Tylko wtedy, gdy go uznamy, zabieg jest usprawiedliwiony, bo jedynie w tym przypadku, akt powoduje szkodę istoty (kota) i jednocześnie jest dla dokładnie tej samej istoty korzystny²⁹. Koncepcja zwierzęcych stadiów jest interesującym ćwiczeniem teoretycznym, choć, znów, jest daleka od potocznych i intuicyjnych wyobrażeń czym/kim są zwierzęta. Dałoby się wpleść w schemat tego ćwiczenia również kwestię zastępowalności, choć sama Harman tego nie zrobiła w przywołanym artykule. Można byłoby prześledzić konsekwencje takiej propozycji, w której poszczególne stadia, jako odrębne byty, również traktuje się jako podlegające zastępowaniu w ramach ogólnej ekonomii szczęścia. Jedną z klasycznych linii krytyki utilitaryzmu zawiera zarzut traktowania przez niego jednostek jako naczyń na odczucia. Podejście to ma odrywać sferę wartości wewnętrznych związanych z doznaniowością od konkretnej jednostki, co sprzyja dopuszczalności przywołanego już zastępowania jednych jednostek podobnymi lub o większym potencjale realizacji szczęścia. Skoro doznania jako takie stają się walutą etycznej buchalterii utilitaryzmu, interesujące byłoby prześledzenie, w jakim stopniu daje się je oddzielić od zwierzęcego stadium jako odrębnej istoty. Ma ona co prawda zarówno wymiar fizjologiczny (materialny), jak i mentalny, jednak jej trwanie jest chwilowe. Inaczej mówiąc: naczynie istnieje chwilę – tyle, ile trwa proces mentalny i doznaniowość, które go wypełniają. Czy gdyby to zwierzęce stadia były podmiotami etyki, nie mielibyśmy do czynienia z sytuacją, w której da się przeprowadzić podobną krytykę?

²⁹ Ibidem, s. 733.

Zakończenie

Singer wielokrotnie podkreślał, że pisał *Wyzwolenie zwierząt* z myślą o szerszym odbiorcy, ponieważ książka miała być w zamierzeniu możliwie jak najbardziej sprawcza jako bodziec do zmiany przekonań i zachowań ludzi na przychylniejsze wobec zwierząt. Jak zauważył, wglębiecie się w problem dopuszczalności zabijania zwierząt „było niezgodne z celem przyciągnięcia jak najszerszego kręgu czytelników”, a „stworzenie spójnego i intuicyjnie atrakcyjnego poglądu na temat tego, kiedy zabijanie jest złe, jest niezwykle trudnym zadaniem”³⁰. W *Wyzwoleniu* nie znajdziemy więc pogłębionych rozważań dotyczących etycznej oceny zabijania. Singer uznał, że dla osiągnięcia jego celu są one zbędne, a nawet niepożądane. W uwadze Singera o „intuicyjnej atrakcyjności” pobrzmiwa echo myśli przywoływanej już wcześniej, że na ocenę słuszności poglądu w kwestii zabijania (choć z pewnością nie tylko w tej kwestii) mają wpływ powszechne potoczne intuicje i obserwacje niepoddawane pogłębionej refleksji. Zarówno Singer, jak i Sanbonmatsu, a także Regan i Harman, używali ich jako punktu odniesienia przy formułowaniu swoich myśli. Specyficzna właściwość myślenia filozoficznego – drobiazgowo dociekanie, powodujące oddalenie od świata organizowanego, rozumianego i przeżywanego wedle *rule of thumb*, jest z pewnością nieodzowne w procesie zdobywania wiedzy. Jednak wysoki stopień sublimacji i specjalizacji tych rozważań nieuchronnie związany jest z wątpliwościami i poczuciem ich niekompletności. Ten właśnie charakter filozoficznego namysłu o dopuszczalności śmierci zwierząt we współczesnej etyce miał kreślić niniejszy szkic.

Abstract

On the Harm of Taking a Life Selected Voices

The paper consists of considerations about the harm of killing sentient animals and is inspired by the John Sanbonmatsu's criticism of Peter Singer's views, as well as elements of Tom Regan's animal rights theory and Elizabeth Harman's concept of animal stages. Selected criteria relevant to considerations about the acceptability of killing are analyzed, such as having a preference to live and a psychophysical identity over time, as well as the compatibility of philosophical views with the common intuition regarding the harm of taking life.

Keywords:

harm of killing, preference to live, replaceability argument, identity over time, animal stages

³⁰ P. SINGER: *Afterword*. W: *The Ethics...*, s. 230.

Абстракт

О негативной стороне лишения жизни
Избранные голоса

Статья содержит обсуждения негативной стороны лишения жизни, в основе которых лежит критика взглядов Питера Сингера Джоном Санбонмацу, а также элементы теории прав животных Тома Ригана и концепция стадий жизни животных Элизабет Харман. Анализируются выбранные критерии, важные для размышлений о приемлемости убийства, такие как наличие жизненных предпочтений и непрерывность идентичности во времени, а также совместимость философских размышлений с общей интуицией относительно вреда, причиненного жизнью.

Ключевые слова:

негативная сторона убийства, предпочтение жизни, проблема замещения, идентичность во времени, стадии животных

